Nr 34. Kraków, Październik 1923. Rok V.

Niezawisłe Pismo Polskie
(Krytyczno-polityczne)
HUMOR I SATYRA
Rękopisów nie zwraca się.



ROGATY

Przedpłata:	Wychodzi 1-go każdego miesiąca.	Ogłoszenia:
rocznie . . 60.000 Mp.	Egzemplarz 5000 Mp.	za 1/8 str. 50.000 Mp.

Naczelny i odpowiedzialny Redaktor i Wydawca: **Stefan Rogalski.**
Redakcja i Administracja: **Kraków, ul. Jagiellońska l. 8, I p.**

Polskie Kazanie do Sejmu, Senatu i Narodu oraz Jego stronniczej prasy!!!

Niema targu — o życie!...

Niema targu — o życie!... O wiośnie — radośnie — tu rośnie
Złoto, srebro przeczyste — pszeniczka i owies i żyto —
Podlatuje ku niebu skowronek i śpiewa donośnie —
W pocie czoła pracuje człek każdy, kto nie jest najmitą...
W niebo bije głos zgodny, jak chóry anielskiej modlitwy:
Niema targu — o życie!...

Niema targu — o życie!... Gdy w lecie, rozkwieci się kwiecie,
Kłos obfity wystrzeli w chleb boży bogaty i w ziarna —
Spieszą boży żniwiarze — wieśniaczki i dzieci i kmiecie
I radości świat pełen, bo praca Narodu nie marna
I napełnią się spichrze, spiżarnie, sąsieki i stogi:
Niema targu — o życie!...

Niema targu — o życie!... Gdy polski nadchodzi nasz Wrzesień —
Pod owoców ciężarem się łamią gałęzie i drzewa...
Kto? — Jej nie zna? — tę naszą, tę polską, tę cudną, tę jesień,
Która Polskę i Naród cudami bożemi odziewa...
Jesień polska — to można, przemożna Narodu władczyni:
Niema targu — o życie!...

Niema targu — o życie!... Gdy zima, choć ostra i mroźna
Białą szatą pobieli te łany i dwory i chaty,
Że się zdaje tak straszna, tak trupia, upiorna i groźna
Jak ta wiedźma, co lecąc ogładza, śmierć niesie na światy!...
W naszej Polsce, pracują i żyją — krew bije — gorąca:
Niema targu — o życie — bo Serce wciąż bije — nie skrzepło —
Ukochało tę Polskę — to wszędzie jest jasno i ciepło:
Niema targu — o życie!...

Niema targu — o życie!... Narodów nadeszła tu Wiosna!
Oto wyszły Narody na siejbę na wielką dziejową,
Oto idzie — Nowina — cudowna, przeczysta, radosna
I przemieni Narody — zespoli w Rodzinę tu Nową —
Żaden Naród nie będzie tu jęczał i ginął w niewoli:
Niema targu — o życie!...

Niema targu — o życie!... Narody wołają — o życie!
Każdy Naród na Ziemi do Bytu ma Boże Wszechprawo —
Tam Bóg słucha — z niewoli — wysłucha na Wolność Serc bicie!
Byt Narodów — Wszechwolność — Bożego Wszechrządu dziś
[Sprawą —
I z Męczeństwa tej Polski, jak Ona — powstaną Narody:
Niema targu — o życie!...

Niema targu — o życie!... Precz! — idźcie — złodziejskie wy
[dusze —
Nie znające ofiary, poświęceń, Miłości Ojczyzny!...
Klątwy szkoda — bo Słowa ni Czynu was gromem nie ruszę,
Bo zysk podły was przeżarł, za serce — wór macie — zgni-
[lizny —
Chleb powszedni drożycie — za życie — nie dacie — na życie?!
Targowicą Wam — życie!!!

„Romantycznie — gospodarczo"!...

Od jaskółki — do piwnicy —
Po lokalach, po ulicy;
Wszędzie, wszędzie — politycy —
Dzisiaj niby — od prawicy...
Wczoraj niby — od lewicy...

Biegną, pędzą, kroczą, łażą,
W każdą dziurkę nosek wrażą —
Drukowane jaja smażą:
Złotem za to płacić każą —
I czem mogą — tem paskarzą...

Kto, co zmoże, każdy kradnie,
Łapie, co mu w łapę wpadnie
Tylko grzecznie — tylko składnie
Tak handlowo — tak układnie
Bardzo ślicznie — bardzo ładnie...

A Ty! biedny Polski Kraju —
Miałeś latka urodzaju —
Toż w Nim byłoby, jak w raju,
Gdyby nie kradł każdy z kraju —
W zimie — w lecie — w Wrześniu — w Maju!

Z roku na rok — nikt podatek —
Tu nie płaci przez pięć latek,
Przyjdzie nędza na ostatek:
Dasz za dolar — miljon łatek —
Djabli wezmą tu dostatek...

Przyjdzie obca tu „kontrola":
Gospodarcza ot! niewola —
I ta Polska — czarna rola
Tuczyć będzie obcych mola —
Bo cham głupi: Boża Wola?!?...

Narodu Duch — zatruty...

Miłość Ojczyzny! — Modlitwa jedyna —
To jest Moc — Czynów dzielność,
Z Dziada i z Ojca przechodzi na Syna —
To jest Cud-Nieśmiertelność!

Miłość Ojczyzny — Przedwiecznej Idei —
To jest Król-Duch marzenia —
Natchnień, twórczości, tęsknoty, nadziei,
To jest szał — poświęcenia...

Miłość Ojczyzny — to jest sił Potęga —
To jest Wola Niezłomna,
Która przez Dzieje Niebo z ziemią sprzęga —
Ona — Cudem — ogromna...

O! — małe dusze — bezduszne szkielety —
W których — serca — zamarły,
Patrzycie — ślepi — w świateł kinkiety,
Wy — lojalni! — wy karły...

Wam! — lojalizmy — przeżarły wskróś serce —
Uczuć kwiaty — powiędły —
Chuci szatany — te uczuć morderce —
Dusze wasze — oprzędły...

Wy z lojalizmem — carowi — co carskie
Oddawali — pod knutem —
Niemiec — cesarzom to, co jest cesarskie —
Gdyście byli — pod butem! —

Krwią własną — złotem — tuczyliście wroga —
Zórz niepomni nadziei,
Trójlojalizmem bita wasza droga:
„Stańczykostwem idei"...

I ten ból bólów — Duch Ludu zatruty —
Oszukuje Was jeszcze —
W maskę obłudnych poświęceń zakuty —
Tchnienia tłumi tu wieszcze...

Wzywam Was tutaj! — Duchy mesjaniczne —
Królów-Duchów Narodu!
Mówią, że wiersze wy pisali śliczne —
„Romantyczne" — z zawodu...

Toż dziś z Waszego — bożego rozkazu —
Paskarz tu nie korzysta —
Rozkaz mu w sercu nie rozgrzmiał ni razu...
Idzie sobie i śwista...

Nikt tu podatku — Ojczyźnie nie płaci —
Tak zeznali posłowie —
Pisał „Rogaty" przedtem — że skarb traci —
Skandal! — pałką po głowie!!!

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.